

Poznań, 5 czerwca 2014

Prof. dr hab. Jerzy Fiećka  
Instytut Filologii Polskiej UAM

**Recenzja rozprawy habilitacyjnej, dorobku naukowego, działalności dydaktycznej i organizacyjnej Pani dr Danuty Zawadzkiej**

Pani dr Danuta Zawadzka jest dojrzałą badaczką o znakomitym dorobku, docenianym w środowisku naukowym, zwłaszcza przez specjalistów zajmujących się literaturą i historią XIX wieku. Jej teksty – a w szczególności doktorska monografia *Pokolenie kłęski 1812 roku. O Antonim Malczewskim i odludkach* (2000) – od lat stanowią ważną pozycję w dydaktyce akademickiej, są przywoływane, komentowane, cytowane w rozlicznych pracach naukowych. Cechuje je tyleż głęboka, co rozległa erudycja, gruntowna samoświadomość metodologiczna, precyzja i jasność wywodu, rzetelność i skrupulatność w dochodzeniu do finalnych wniosków. Dr Danuta Zawadzka wypracowała warsztat wysokiej próby i dlatego, między innymi, od lat postrzegana jest jako uczona w pełni ukształtowana, samodzielna, o – by tak rzec – „profesorskim” formacie. Oczekiwana z zainteresowaniem rozprawa habilitacyjna, *Leleweł i Mickiewicz. Paralela* (Wydawnictwo UWB, Białystok 2013) stanowi zwieńczenie dorobku, zarazem wnosi w jego obręb tematy i metodologie nowe, dotąd rzadziej zagospodarowywane przez Habilitantkę – co świadczy o Jej ciągłym rozwoju i potrzebie poszukiwania nowych wyzwań. Jest to księga ważna, problemowo bogata, bezdyskusyjnie spełniająca warunki, jakie tradycyjnie przypisuje się monografiom habilitacyjnym, dlatego zasługuje nie tylko na uznanie, ale też na poważną dyskusję i krytyczny namysł nad tezami i wywodami w niej zaprezentowanymi.

**Dorobek naukowy po uzyskaniu stopnia doktora nauk humanistycznych.** Dr Danuta Zawadzka w drugą fazę biografii naukowej wchodziła z wysokiego pułapu, wyznaczonego świetnym doktoratem (1998), którego pokłosiem była wydana później a wymieniona powyżej monografia *Pokolenie kłęski 1812 roku*. Jest to rzecz znakomicie, uwodząco wręcz, napisania, przy tym precyzyjnie skomponowana, w porządku



trójczęściowym, z których każda kolejna część zazębia się z poprzednią i/lub otwiera perspektywę na następną. Punktem wyjścia dla wywodu badawczego dr Zawadzkiej było przypuszczenie, iż trzech pisarzy, osobnych i odmiennych na tle późnego klasycyzmu, pre- oraz romantyzmu, ale też różnych względem siebie w obszarze wyborów estetycznych i filozoficznych, czyli Malczewskiego, Brodzińskiego i Fredrę łączyć musi coś więcej, niżeli tylko młodzieńczy epizod biograficzny, czyli udział w wojnie 1812 roku. Na początku zatem było pytanie, czy jednak nie tworzą oni generacji, nie zapisanej dotąd na mapie pokoleniowej polskiej literatury? W części I Autorka skrupulatnie prześledziła dominujące trendy w poświęconej *Marii* Malczewskiego tradycji badawczej, zauważając jej znamienne cechy, a mianowicie dominację, eksponowanie perspektywy filozoficznej przy jednoczesnym osłabianiu kwestii historyzmu jako jednej z ważnych podstaw myślowych poematu. Zapropowała model lektury komplementarnej, uwzględniającej i zespalającej oba modele interpretacyjne, stąd w swoim ujęciu, w końcowych wnioskach, poszerzyła formułę Ryszarda Przybylskiego („poemat filozoficzno-moralny”) o czynnik narodowo-historyczny jako równorzędny („narodowy poemat filozoficzno-moralny”), dowodząc, iż historyzm, powiązany z pesymistycznym ujęciem postawy heroizmu, pozwala w *Marii* dostrzec zapis rozrachunku nie tylko z rodzimą przeszłością, ale i, w ukryty sposób, z czasami najnowszyimi. Był to projekt ożywczy i nawet badacze mocno przywiązani do uniwersalnej wykładni tego utworu w propozycji dr Zawadzkiej musieli dostrzec walor nowości, dobrze uzasadnionej. Interpretacja *Marii* stanowiła także podstawę w III części monografii, w której poemat Malczewskiego oglądany był przez pryzmat takich m.in. kwestii, jak rozliczenie z „duchem dawnej Polski” i wzorcami heroicznymi, fatalizm historyczny i historiozoficzny, destrukcja estetyki idylli. W pesymistycznej filozofii dzieła Autorka doszukiwała się drugiego dna, przejawów traumatycznego doświadczenia klęski z roku 1812. Obie części stanowiły kłamrę rozprawy, pomiędzy którą wpisany został fragment podejmujący tematykę pokoleniową.

Przyjęty tryb lektury dzieła Malczewskiego mocno uzasadniał podjęcie kwestii napolconizmu w tekstach wymienionej wyżej trójki „pisarzy osobnych” (Malczewski, Fredro, Brodziński; część II), a zwłaszcza projekcji więzi generacyjnych, jakie, pomimo różnic estetyczno-światopoglądowych, miałyby ich łączyć. Odwołując się do teorii pokoleń literackich (przede wszystkim wedle wykładni Kazimierza Wyki), przeprowadziła sumienny, dobrze udokumentowany wywód uzasadniający tezę o istnieniu w polskiej literaturze dwu „generacji napolcońskich”, pierwszą dr Zawadzka nazwała „pokoleniem ideałów” (z figurą Godebskiego na czele; urodzeni wcześniej, aktywni w epopei legionów, długi czas żyli w przeświadczeniu o pomyślnym finale ich służby), drugą, która zaangażowała się w czyn



zbrojny dopiero w feralnym roku wyprawy na Moskwę, określiła mianem „pokolenia klęski”. W ich późniejszych doświadczeniach poetyckich Autorka wytropiła kilka podobnych cech, które wywodzić się mogły z owego „klęskowego” doświadczenia z 1812 r., miała wszelako też wyostrzoną świadomość bardzo znaczących pomiędzy tymi pisarzami odmienności, dlatego trafnie założyła, iż trzeba tu mówić o „pokoleniu hipotetycznym”, czyli takim, które wprawdzie samo nie zdefiniowało się jako wspólnota generacyjno-programowa, ale istnieją obiektywne przesłanki, by wyodrębnioną grupę literatów, urodzonych w zbliżonym czasie i doświadczających w młodości podobnych przeżyć, w jedno pokolenie literackie powiązać. To rozpoznanie, wyważone i solidnie uzasadnione, weszło w obieg naukowy i często jest przywoływane w wykładach akademickich (przynajmniej na polonistyce poznańskiej) oraz w dyskursie naukowym, choćby przy okazji rozważań na temat liczby generacji romantycznych i sporów wewnątrz- i międzypokoleniowych w tamtej epoce.

Tematu doświadczeń napoleońskich i ich miejsca w literaturze, wiążanego z problematyką początków rodzimego romantyzmu, monografia ta nie zamknęła, w podoktorskim dorobku znalazł on ważne kontynuacje, znaczone istotnymi studiami i artykułami (m.in. *Pamięć i bakcył śmierci – refleksje pokolenia 1812; Faust Filomatów; Pomnik, wiersz i Niemcewicz. Media przeszłości w literaturze wczesnoromantycznej*). Zagadnieniem nowym, ujmowanym nowocześnie, m.in. przez pryzmat teorii pamięci, stał się natomiast splot problemowy, wiążący zjawiska regionalizmu i pogranicza kulturowego – badania prowadzone przez dr Danutę Zawadzką w tym obszarze zaowocowały kilkoma ważkimi artykułami, z których wyróżniłbym dwa, poświęcające walory warsztatowe białostockiej Badaczki: „*Litwa*”, *Podlasie i kartofle. O pewnej narracji regionalnej oraz Rafa regionu. O przemianach pamięci w literaturze pogranicza polsko-białoruskiego*. Jednak najbardziej brzemienny w świetne osiągnięcia badawcze okazał się powrót do wczesnych fascynacji spuścizną Joachima Lelewela i pytania o wpływ tego historyka na narodziny i rozwój polskiego romantyzmu, w szczególności na myśl, świadomość i wiedzę historiograficzną, wreszcie twórczość poetycką Mickiewicza. Na przestrzeni ostatniej dekady dr Danuta Zawadzka ogłosiła blisko dziesięć tekstów różnych rozmiarów, poświęconych tym zagadnieniom, tekstów przy tym różnorodnych metodologicznie (o owej różnorodności szerzej wspomnę przy okazji krótkiego rozbioru książki habilitacyjnej) i znaczących poznawczo (m.in. *Uwagi o Bizancjum u Mickiewicza i Lelewela; Mickiewicz – Lelewel: ich przyjaźń zawodowa; Prelekcje Mickiewicza w oczach Lelewela*). Imponującym zwieńczeniem tego nurtu w dorobku dr Zawadzkiej stała się rozprawa habilitacyjna, zwieńczeniem, ale – mam nadzieję – nie jego zamknięciem.



Ujmując rzecz sumarycznie, z uznaniem przypomnieć trzeba, że dr Danuta Zawadzka w fazie podoktorskiej opublikowała dwie monografie autorskie (rozprawy doktorska i habilitacyjna), dwie księgi zbiorowe pod własną redakcją, dwadzieścia siedem artykułów (w tym dwie obszernie recenzje), pomieszczonych w książkach wieloautorskich i ważnych periodykach naukowych (m.in. w „Pamiętniku Literackim”, „Poznańskich Studiach Polonistycznych”, roczniku TLiAM „Wiek XIX”). Wygłosiła też dwadzieścia siedem referatów na konferencjach międzynarodowych i ogólnopolskich, wreszcie zaangażowała się w realizację dwu ważnych grantów badawczych, „Atlas polskiego romantyzmu” (pozyskany przez IBL a kierowany przez prof. Marka Bieńczyka w latach 2009-2011) i „Regionalizm w badaniach literackich – tradycja i nowe orientacje” (projekt realizowany na Uniwersytecie Zielonogórskim, pod kierownictwem prof. Małgorzaty Mikołajczak). Jest to dorobek pokaźny ilościowo oraz, co ważniejsze, cenny badawczo, bogato wyposażony w nowe rozpoznania i propozycje interpretacyjne. Uwaga ta odnosi się do każdego z opublikowanych przez dr Danutę Zawadzką w latach 1998-2014 tekstów naukowych: cechuje je rzetelność poznawcza, głęboka samowiedza metodologiczna, której towarzyszy znajomość zarówno nowszych, jak i klasycznych szkół metodologicznych (tak z kręgu „nowej humanistyki”, jak i tych o genetyczno-pozytywistycznym rodowodzie), świetny warsztat analityczny, wreszcie pomysłowość interpretacyjna, poparta umiejętnością prowadzenia klarownego, dobrze uporządkowanego wywodu.

**Rozprawa habilitacyjna *Lelewel i Mickiewicz. Paralela*** (Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2013, 645 ss.!!) jest – bez wątpienia! – monografią ważną, w wielu miejscach otwiera ona nowe perspektywy oglądu wczesnej zwłaszcza fazy rozwoju rodzimego romantyzmu. Jednocześnie zachęca do dyskusji, czasem sporu. Pomysł „równoległego czytania pisarstwa historycznego Joachima Lelewela i tekstów o historii Adama Mickiewicza – dyskursywnych oraz literackich – powstałych w latach 1815-1833” (s.9) okazał się trafny i bardzo płodny w nowe rozstrzygnięcia. Rozprawę cechuje dobrze pojęta interdyscyplinarność (na styku historiografii i historii literatury), komparatystyczna strategia oraz towarzysząca jej wielowariantowość w obszarze metodologicznym, znajdziemy tu twórczo zagospodarowane metodologie nowsze (przede wszystkim narratywizm z kręgu „nowego historyzmu”, ale też postkolonializm, nowe teorie na temat kulturowej pamięci i tożsamości) oraz starsze, bardziej klasyczne, jak biografizm, genetyzm czy historia idei. Ta wielowariantowość jest dużą zaletą, choć oczywiście można by wyobrazić sobie



komparatystyczną księgę na ten sam temat, podporządkowaną historii idei, gdzie wedle porządku problemowego, obejmującego całość ich spuścizny, rozpatrzone byłyby kwestie takie, jak podobieństwa i różnice w obrębie metody prowadzenia wywodu historycznego, w sferze wyobraźni historiozoficznej, w obszarze takich tematów, jak choćby kwestia idei narodu (polskiego) jako „wspólnoty wyobrażonej”, kwestia żydowska, rosyjska, litewska etc. Byłaby to jednak inna książka, może bardziej jednolita, ale nie dająca takiej szansy wejścia w nowe obszary, czasem zakamarki polskiej kultury lat 20. i 30. XIX wieku.

Od razu wspomnę też o głównym braku tej monografii, wynikającego z zakreślonej granicy 1833 roku, poza którą wprawdzie Autorka swobodnie i często (i dobrze, że tak robi) wykracza w przypadku dzieł Lelewela, ale nie czyni takich wyjątków w odniesieniu do młodszego poety. Owa data (1833) wyznacza kres, jak pisze Autorka, „bliższej znajomości” obu pisarzy, niezupełnie to jednak prawda. Myślę, że przyczyna była inna, na imię jej *Pan Tadeusz*, wykłady lozańskie i zwłaszcza prelekcje paryskie, przywoływane w tej księdze li tylko okazjonalnie. Większość z podejmowanych w rozprawie wątków i kwestii ma swoje ważne miejsce, nierzadko zwięźczenie, w prelekcjach właśnie, więc sprawa rozpatrzenia problemowych paralel między wykładami paryskimi i pracami Lelewela byłaby rzeczą kapitalną, wydaje się – po lekturze książki dr Zawadzkiej – wręcz konieczną. Tyle że pełnoprawna obecność prelekcji (w mniejszym stopniu eposu „litewskiej”) rozsądziłaby ramy książki i tak bardzo obszernej, więc decyzję Autorki, związaną ze skróceniem horyzontu czasowego do 1833 roku w pełni rozumiem. O tym braku mówię nie w trybie zarzutu, ale zachęty, wezwania do napisania drugiej części paraleli Mickiewicz-Lelewel, bowiem dziś nikt poza dr Danutą Zawadzką w sposób równie kompetentny zadania tego podjąć nie może.

Każda z siedmiu głównych części przynosi ważne rozpoznania i niektóre z nich w porządku chronologicznym warto tu przytoczyć, wskażą one bowiem na imponującą rozpiętość problemową rozprawy. Księgę otwiera rozdział zatytułowany *Recepcja i biografia*, zawierający rozpoznanie miejsca Lelewela w literaturoznawczej tradycji badawczej, solidne studium recepcyjne, w którym wielokrotnie powraca teza o „niewystarczalności”, „znikaniu” Lelewela „z horyzontu mickiewiczologii” (s.53, 78); obserwacje recepcyjne uzupełnia obszerne, świetnie skomponowane porównanie biografii obu pisarzy, ze szczególnym uwzględnieniem przebiegu, ewolucji ich znajomości – fragment ten w sprawę zrozumienia charakteru i meandrów relacji poety i historyka wnosi więcej, niżeli książka Konrada Górskiego *Mickiewicz – Lelewel* (Toruń 1986). Wnioski o kapitalnej wadze przynosi też część następna (*Historia, pojęcia, narracja*), ujawniająca sieć miejsc wspólnych dla XIX-wiecznych nauk historycznych i literatury (początki w szczególności) oraz zawierająca



błyskotliwie przeprowadzoną narratologiczną analizę języka historycznych dzieł Lelewela oraz sposobów posługiwania się przez niego metaforą. Najciekawsze bodaj jednak rezultaty przyniosła analiza semantycznego zakresu pojęć „historia” oraz „dzieje” w użyciu właściwym dla obu pisarzy – Habilitantka precyzyjnie wykorzystując efekty prac niemieckiego znawcy dyskursu historiograficznego Reinharta Kosellecka (1923-2006; zaliczany do grona najwybitniejszych historyków XX wieku), postawiła szereg wniosków, których celną puentę podaje Jej autoreferat: „zarówno dla Lelewela, jak i Mickiewicza charakterystyczne jest nowożytne [choć może właściwiej byłoby powiedzieć: nowoczesne - JF] odczucie dziejów z ich totalnością, szybkością zmian, nieustannym progresywizmem, singularnością – odmienne od starożytnej jeszcze koncepcji historii jako nauczycielki życia”. Zarazem dr Zawadzka w rozprawie podkreśla zauważalną już w latach 20. różnicę w funkcjonalizacji posługiwania się wiedzą o przeszłości: „Co ich różni, to – jak się wydaje – znacznie bardziej otwarte i rosnące u Mickiewicza w Rosji przekonanie, że przeszłość, na kształt władzy, leży na ulicy/rynku, trzeba ją podjąć i użyć z myślą o żywych. U Lelewela nie ma tak wyraźnego nacisku na funkcjonalizację przeszłości. Zdawał się on sądzić, że wydobyta i krytycznie potwierdzona prawda, przekazana w adekwatnej (koherentnej, dynamicznej i sugestywnej) narracji pracowitemu czytelnikowi automatycznie niejako zaspokoi wszelkie potrzeby i zaktywizuje społeczeństwo” (s. 166). Cytaty te, oprócz intrygujących, wartych głębokiego namysłu, wniosków, stanowiących puentę szczegółowych, analitycznych rozpoznań, wskazują na jeszcze jedną, cenną właściwość warsztatu Badaczki: krytyczną umiejętność dostrzegania współzależności, analogii, czasem obustronnych wpływów, ale i towarzyszących im głębokich nierzadko różnic w poglądach obu bohaterów opowieści, czyli umiejętność dostrzegania i oddawania złożoności wpisanej w poglądy, postawy pisarzy i w proces dziejowy, którego byli świadkami, uczestnikami, współsprawcami. Z drugiej strony Autorka lubi i potrafi poszukiwać drugiego dna, stawiać hipotezy (czasem trudne do bezdyskusyjnego dowiedzenia) dotyczące ukrytych intencji, towarzyszących, na przykład, publikowanym przez Lelewela rozprawom ściśle, wydawałoby się, naukowym, jak w części III (*Skandynawia*), gdzie rekonstrukcję rozwoju tematu skandynawskiego w piśmarstwie polskiego historyka, tematu na owe czasy nowatorskiego na gruncie rodzimej humanistyki, zamykały sugestie, iż w tekstach „skandynawskich” Lelewel pośrednio dystansował się od kultury romantycznej i zarazem przestrzegał młode pokolenie pisarzy przed zbyt głębokim zapożyczeniem, interioryzacją jej zachodnich wzorców.

Część IV (*Wilno 1822*) ma charakter paraleli, zestawia treści m.in. z inauguracyjnego wykładu Lelewela na Uniwersytecie Wileńskim w styczniu 1822 r. (tu zwłaszcza znakomity



rozbior aspektów retorycznych tej prelekcji) oraz z wiersza *Do Joachima Lelewela*, będącego poetycką reakcją Mickiewicza na to wydarzenie. Dłużej zatrzymam się przy proponowanej przez dr Zawadzką, obszernej wykładni tekstu poetyckiego, bezdyskusyjnie ważnej i interesującej. Złożony wywód Autorki zawiera m.in. tezę o prawdopodobnym wpływie lelewelowskiej koncepcji prawdy historycznej na idee wiersza (co sugerował już Roman Pilat i wielu późniejszych komentatorów), wpisane w jego inicjalną partię, a zarazem dodaje spostrzeżenie, nowe w tradycji badawczej, iż Mickiewicz opowiada się za jeszcze bardziej zdecydowanym „dążeniem do obiektywizmu, Czystej Prawdy” (s.328: „To każe zastanowić się, czy Mickiewicz nie posuwa się dalej, ku Ankersmitowskiej historyzacji substancji”). Nie negując trafności tego rozpoznania, dodam akcent uzupełniający: dalsze partie tego utworu, a zwłaszcza syntetyczne ujęcie historii Grecji i Rzymu, moim zdaniem, zawierają jeszcze bardziej wyraziste tropy polemiczne, a w każdym razie nienaśladowcze wobec znanego Mickiewiczowi sposobu postrzegania dziejów starożytnych przez profesora-historyka, a przy tym ten poetycki skrót cechuje manipulatorskie, podporządkowane tezie historiozoficzno-politycznej, podejście do dziejów grecko-rzymskich, co wyrażony w sekwencji inicjalnej (na której skupia się dr Zawadzka) postulat dążenia do Prawdy stawia w złożonym (dwuznacznym?) świetle.

Kapitałne ustalenia przynoszą dwie następne części (*Litwa* oraz *W imperium*), zawierające m.in. precyzyjne uzasadnienie „wieloszczeblowej tożsamości narodowej” (projekt wywiedziony z prac Juliusza Bardacha, poświęconych zagadnieniu tożsamości wspólnotowej), właściwej dla Lelewela i Mickiewicza oraz ich przywiązania do politycznej koncepcji narodu („Lelewel i Mickiewicz w okresie wileńsko-kowieńskim reprezentują zatem starszą, polityczną formułę narodu”, s. 380), która z biegiem czasu w świadomości obu pisarzy podlegać będzie przemianom, poprzez wchłanianie elementów właściwych także dla koncepcji kulturowej. Te wnioski na trwale osadzić się powinny w tradycji badawczej, podobnie jak analiza postrzegania przez obu pisarzy dziejów Litwy (poprzez ten kontekst, w nowy sposób, wzbogacający istniejące odczytania, interpretowana jest m.in. *Grażyna*), choć przy okazji tego tematu prosiłoby się jednak o dołączenie szerszych odniesień do prelekcji paryskich, w których Mickiewicz zawarł szeroką panoramę dziejów średniowiecznej Litwy i przyczyn jej upadku (znacząco modyfikując punkt widzenia z lat 20.) oraz, co szczególnie ważne, odniósł się do współczesnej, XIX-wiecznej kondycji ludu litewskiego, zamykając ten wątek wieloznaczną sentencją, że „Lud ten jest więc jednym z tych, które trwają w oczekiwaniu” (wykład z 24 marca 1843 r.). Problem tożsamości litewskiej intrygująco powraca też w kolejnej części rozprawy, przy okazji frapującego rozbioru *Konrada*



*Wallenroda*, do którego dr Zawadzka zrećnie i z pożytkiem zastosowała instrumentarium rodem z metodologii postkolonialnej, w szczególności perspektywę „tożsamościową”, za sprawą której (i poprzez świetną analizę uwikłania w kwestie tożsamości, w doświadczenie „przenarodowienia”, trzech centralnych figur poematu: Wallenroda, Aldony i Wajdeloty) wprowadziła nowy sposób lektury najgłośniejszej powieści poetyckiej Mickiewicza, różniący się od projektu choćby Marii Janion i Stefana Chwina. Skłonny jednak byłbym traktować propozycję dr Zawadzkiej – w której celna formuła „tożsamości podwójnej i zawieszanej, naznaczonej traumą pamięci” odgrywa rolę najważniejszą – jako cenne uzupełnienie istniejących, zakorzenionych modeli interpretacyjnych (a eksponujących m.in. kwestie tragizmu oraz kontekst polityczno-generacyjny), nie zaś ich zastąpienie; nie ma podstaw, by sądzić, że w Rosji Mickiewicza bardziej zajmował problem dziejowej kolonizacji Litwy, niżeli kwestia tragicznego uwikłania pokolenia polskich i rosyjskich spiskowców w reguły życia podziemnego i pytanie o sposoby walki z silniejszym wrogiem oraz o cenę, jaką za życie w masce trzeba zapłacić. Obie propozycje, klasyczne (od Kleintera do Janion) i Zawadzkiej, wykluczać się nie muszą, przeciwnie, dają się dobrze uzgodnić, a perspektywa postkolonialna pozwala wychwycić nowe elementy, dostrzec większy poziom złożoności dzieła, którego wartości warto bronić nawet przed samym Mickiewiczem, bagatelizującym po latach znaczenie tego utworu. Efektowne zwięźczenie rozprawy przynosi rozdział ostatni (*Historia i pamięć*), zestawiający rozprawę Lelewela *Nowosilcow w Wilnie* i III część *Dziadów*, interpretowanych w perspektywie teorii pamięci Aleidy i (zwłaszcza) Jana Assmannów, jako dzieło fundujące „polską kulturę pamięci”, zarazem ukazujące złożoność Mickiewiczowskiego „projektu pamięci” – zasada świadectwa opartego na pamięci, przykaz pamiętania (wypowiedziany w przedmowie oraz m.in. włożony w usta Jana Sobolewskiego w scenie I) rozumianego jako warunek podtrzymywania wspólnotowych więzi, konfrontowany jest z wersją pamięci naznaczonej traumą (Konrad) lub podważonej (przypadek Cichowskiego, pamięć wytłumiona). Zawadzka słusznie mówi o różnicy w podejściu do pamięci Mickiewicza-poety i Lelewela („dla historyka pamięć jest przedmiotem badania”, s. 547), zarazem subtelnie wykazuje, iż w przypadku *Nowosilcowa w Wilnie* i III cz. *Dziadów* ta różnica ulega zatarciu, oba teksty „w świetle teorii Jana Assmanna realizują ten sam schemat: archiwizują „pamięć komunikacyjną” – nieformalną, autobiograficzną, pokoleniową (...) – i przekształcają ją w „pamięć kulturową”, wyposażoną w trwałe mechanizmy transmisyjne, która może być przekazywana dalej” (s.583). Cytat ostatni uświadamia ponadto, po raz kolejny, zasadność myśli konsekwentnie podnoszonej przez Autorkę w całej



rozprawie: o pożytku płynącym z konfrontowania dzieł literackich i historycznych, zdomowionych w tej samej epoce.

Monografia dr Danuty Zawadzkiej jest książką wybitną. W tej recenzji podjąłem zaledwie kilka kwestii spośród znacznie szerszego ich zbioru, bardziej zresztą eksponowałem problematykę związaną z myślą i tekstami Mickiewicza, a przecież Lelewel jest w zasadzie bohaterem pierwszoplanowym i zwłaszcza badacze zainteresowani historiograficzną narratologią znajdują tu przebogaty materiał do przemyślenia. Ponadto Autorka w przejrzysty sposób przedstawiła rolę Lelewela jako inicjatora rodzimej wersji historyzmu, dzięki czemu (między innymi) paralela Lelewel – Mickiewicz pozwala inaczej spojrzeć zarówno na pierwszą fazę polskiego romantyzmu, jak i na początek jego fazy szczytowej (*Dziady* drezdeńskie), zobaczyć ten czas w innym świetle, odkryć na nowo reguły korespondencji między dwiema dziedzinami ongiś bliskimi (literatura i historiografia), które w II połowie XIX wieku znacząco od siebie oddaliły się.

**Dorobek organizacyjny i dydaktyczny** dr Danuty Zawadzkiej także stanowi ważny punkt w Jej biografii akademickiej. W kwestii sukcesów dydaktycznych Habilitantki nie mam szerszej wiedzy, ale styl i klarowność prowadzenia wywodów w książkach i artykułach pozwala domniemywać, że jest Ona także nietuzinkowym nauczycielem akademickim. Wiadomo, iż prowadzi od lat seminaria, wykłady i konwersatoria z literatury Oświeceniowej i romantyzmu, ale też zajęcia specjalizacyjne, związane z kulturą macierzystego regionu oraz z tradycjami Wielkiego Księstwa Litewskiego. Pośrednim potwierdzeniem formatu dydaktycznego dr Danuty Zawadzkiej, ale i dowodem zaangażowania w życie organizacyjne własnej uczelni, jest fakt, iż otrzymywała nagrody rektora UwB za przygotowanie programu przedmiotu „Literatura i piśmiennictwo regionu” (2010) oraz organizację cyklu wykładów otwartych o nachyleniu regionalistycznym, pod nazwą „W środku Europy” (2012). Jest też współautorką programu interdyscyplinarnej specjalności „Promocja miasta i regionu”. Była również opiekunką Koła Naukowego Polonistów i w tym czasie, wspólnie z młodymi podopiecznymi, zorganizowała ogólnopolską konferencję (2000), poświęconą Mickiewiczowi, której wartościowym efektem była zredagowana przez Habilitantkę księga zbiorowa, zatytułowana *Adamowe. Konfrontacje Mickiewiczowskie* (Białystok 2000). Przez kilkanaście lat (1994-2008) pełniła rolę członkini Komitetu Redakcyjnego prestiżowej serii „Czarny Romantyzm”, obecnie zasiada w zespole redakcyjnym rocznika „Białostockie Studia Literaturoznawcze” oraz w zarządzie Białostockiego Oddziału TL im. Adama Mickiewicza. Jest to zatem dorobek pokaźny, budzący uznanie.



**Konkluzja**, co oczywiste, jest jednoznaczna: dorobek badawczy i organizacyjny, w tym znakomita rozprawa habilitacyjna *Lelewel i Mickiewicz. Paralela* ze znaczącym naddatkiem spełniają wymogi stawiane przez Ustawę o stopniach i tytułach naukowych przed habilitantem, dlatego wnioskuję o dopuszczenie dr Danuty Zawadzkiej do dalszych etapów przewodu habilitacyjnego.

A handwritten signature in blue ink, reading "Jerzy Trzciano". The signature is written in a cursive style with a stylized initial "J" and "T".